

„PO CO CZŁOWIEKOWI CHRZEST?”

KIM JEST CZŁOWIEK?

Poetyckie opowiadanie o stworzeniu świata w Księdze Rodzaju wyraźnie wskazuje na to, że **człowiek jest stworzeniem**, a jego Stwórcą jest Pan Bóg. W Księdze Rodzaju znajdują się dwa opowiadania o stworzeniu człowieka (zob. Rdz 1,20-27 i Rdz 2,4-25 – *przeczytaj te teksty, zanim zapoznasz się z dalszymi treściami*).

NA CZYM POLEGA WYJĄTKOWOŚĆ CZŁOWIEKA?

Wyjątkowość człowieka polega na tym, że człowiek jako **jedyny ze stworzeń został uczyniony *na obraz Boży***.

W CZYM CZŁOWIEK JEST PODOBNY DO PANA BOGA?

To podobieństwo polega na tym, że człowiek stworzony *na obraz Boży* **ma zdolność kochania, czyli dawania siebie drugiemu**. Bycie dla drugiego to miłość.

Bóg miłuje siebie, ale w innej Osobie. W Bogu jest *Ja* (Bóg Ojciec) i *Ty* (Syn Boży). Między tymi Osobami zachodzi wymiana miłości, wzajemne dawanie siebie. Tam, gdzie *Ja* i *Ty* się kochają, powstaje *My*. W Bogu to *My* jest też Osobą – jest nią Duch Święty.

Należy tutaj podkreślić, że egocentryczna **miłość człowieka do samego siebie, będąca skutkiem grzechu, jest wypaczeniem miłości, jest grzechem, jest karykaturą miłości, karykaturą podobieństwa Bożego**. Osoby Boże żyją bowiem dla siebie nawzajem.

CZYM JEST GRZECH PIERWORODNY?

Przed rozważeniem poniższych treści przeczytaj trzeci rozdział Księgi Rodzaju.

Pismo Święte przedstawia grzech pierworodny jako pewne wydarzenie (zob. Rdz 3,1-6). Opowiadanie o grzechu ma charakter interpretacyjny. Nie jest kroniką tego wydarzenia, lecz ukazuje naturę (istotę) grzechu. Należy przyjąć, że taki sposób przedstawienia grzechu był najbardziej zrozumiały dla ludzi wówczas, gdy powstawał ten tekst. Z biblijnego zapisu wynika, że **istotą grzechu pierworodnego był brak zaufania do Pana Boga i próba poznania dobra i zła w sposób niezależny od Pana Boga, by być jak Bóg. Było to nieposłuszeństwo wobec Pana Boga, które obejmowało całe życie człowieka.**

JAK DOCHODZI DO GRZECHU?

Każdy grzech dokonuje się w następujących etapach, które też określają strukturę i naturę grzechu:

- 1) pokusa, która powoduje powstanie zamętu w człowieku;
- 2) pojawienie się przekonania, że Bogu nie można zaufać, że Bóg nie chce dobra człowieka i że go ogranicza;
- 3) chęć niezależnego od Boga decydowania o tym, co jest dobre, a co jest złe;
- 4) wyrażenie nieposłuszeństwa (myślą, mową, uczynkiem, zaniedbaniem) przykazaniu Boga, będące skutkiem przekonania, że człowiek sam wie, co jest dobre, a co złe – popełnienie grzechu.

JAKIE SĄ SKUTKI GRZECHU PIERWORODNEGO DLA CZŁOWIEKA I DLA WSPÓLNOTY LUDZI?

Konsekwencją grzechu pierworodnego jest **brak jedności z Bogiem i z drugim człowiekiem, a także w samym człowieku.** Brak jedności między ludźmi został wyrażony słowami: „otworzyły im się oczy i poznali, że są nadzy” (zob. Rdz 3,7).

Grzech pierworodny ma swoje następstwa nie tylko w życiu jednostki, ale także w życiu społecznym. Prowadzi bowiem do **zniewolenia sobą i absolutyzacji swojego życia, do wykorzystania drugiego dla siebie, do nieakceptowania tego, kto jest inny, i dystansowania się od niego.** Na domiar złego człowiek na skutek grzechu pierworodnego **nie tylko broni swojego życia przed bliźnim, ale wręcz tak programuje siebie, że broniąc siebie i tego, co uważa za dobre dla siebie, czasem posuwa się aż do niszczenia życia drugiego człowieka, jeśli ten stoi mu na przeszkodzie.**

KTO I W JAKI SPOSÓB OBJAWIŁ CZŁOWIEKOWI PO GRZECHU JEGO PRAWDZIWE POWOŁANIE?

Prawdziwe powołanie objawił człowiekowi po grzechu **Syn Boga – Jezus Chrystus**. On został posłany przez Boga Ojca, by stać się człowiekiem i przekonać ludzi, że jest możliwe życie w jedności i miłości z drugim człowiekiem i z Bogiem. On przez całe swoje życie był posłuszny Ojcu. Nigdy nie zerwał więzów jedności ani z Ojcem, ani z ludźmi. Pokazał, że człowiek może być obrazem Boga dla świata.

Pokazał to przez to, że wziął na siebie skutki grzechu – umarł. Bo skutkiem grzechu jest śmierć, Pan Bóg bowiem powiedział: „gdy spożyjesz owoc z drzewa poznania dobra i zła, niechybnie umrzesz” (zob. Rdz 2,17). Człowiek (przecież grzesznik), który nie poznał przepowiadania Chrystusa, nie jest w stanie przyjąć prawdy o konieczności śmierci i o tym, że dzięki śmierci i zmartwychwstaniu otrzymał nowe życie, broni więc swojego życia za wszelką cenę, nawet za cenę życia bliźniego.

Sytuację człowieka po grzechu dobrze ilustruje bajka filozoficzna Artura Schopenhauera „Jeżozwierz”.

„Był mroźny zimowy dzień. Zziębnięte jeżozwierzże tuliły się do siebie, żeby się rozgrzać. Wkrótce jednak zaczęły odczuwać piekące wbijanie się kolców, ponieważ były zbyt mocno stłoczone. Musiały się zatem odsunąć. Kiedy chłód zaczął im dotkliwie dokuczać, znowu zbliżyły się do siebie, popychane instynktem... Lecz i tym razem boleśnie poczuły kolce swych sąsiadów. Powtarzały te zabiegi jeszcze wielokrotnie, do chwili, gdy udało się im znaleźć właściwą między sobą odległość”.

Człowiek pragnie być w relacji z drugim człowiekiem, jak jeżozwierz z jeżozwierzem. Im bardziej jednak zacieśnia te relacje, tym boleśniej przekonuje się, że wtedy bliźni dotkliwiej go rani. Odsuwa się więc od bliźniego, jak jeżozwierz od jeżozwierza, ale wtedy znów pragnie być z nim w bliskiej relacji, choć jest to relacja, której ceną jest trwanie siebie (bolesne pokłucie). Człowiek sam z siebie nie ma mocy do takiego życia.

Tę moc daje ten sam Duch, dzięki któremu Jezus Chrystus przebaczył swoim prześladowcom, a po swojej męce i śmierci zmartwychwstał do życia, które się nie kończy.

DO CZEGO UZDALNIA SAKRAMENT CHRZTU?

Chrzest jest zanurzeniem człowieka i jego mentalności, według której broni on siebie kosztem innych, w tę samą drogę przejścia przez śmierć do życia, jaką przeżył Chrystus. W sakramencie chrztu wyrzekamy się złego ducha, ducha życia dla siebie, i otrzymujemy tego Ducha, którego Jezus Chrystus posłał Kościołowi po swoim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Dlatego też sakrament chrztu świętego uzdalnia (daje moc) do umierania (tracenia), a tym samym do dzielenia się swoim złem, odpłacania dobrem za zło, przebaczenia.

JAKIE ZOBOWIĄZANIA PRZYJMUJĄ RODZICE I CHRZESTNI DZIECKA, DLA KTÓREGO PROSZĄ KOŚCIÓŁ O CHRZEST?

Rodzice i rodzice chrzestni na mocy swojej wiary i swego chrztu zobowiązują się dawać swoim życiem świadectwo tej prawdzie, która jest zawarta w sakramencie chrztu. To znaczy, że mają taką moc Ducha, która pozwala im tracić swoje życie (oczywiście chodzi o różne konkretne aspekty, w których przejawia się cały styl życia, na przykład umiejętność tracenia czasu dla bliźniego czy zdolność przyjmowania niesprawiedliwości i skutków grzechu innych) po to, by doświadczać, że Bóg – Dawca życia nieustannie życiem obdarza. Jeśli rodzice i rodzice chrzestni są świadomi swego chrztu, to będą ludźmi spod znaku krzyża, to znaczy ludźmi przyjmującymi i przeżywającymi swój krzyż jako ratunek dla skażonej grzechem natury. **Będą pokazywać dziecku, że dzięki otrzymanej w chrzcie mocy Ducha mogą na zło odpowiadać dobrem, potrafią przyjąć znieważenie i przebaczyć wrogom.**

Jeśli natomiast nie są tego świadomi i sami tym nie żyją, to niemożliwe jest, żeby te prawdy przekazali swoim dzieciom i wprowadzili je w taki styl życia. Trzeba wtedy zastanowić się, czy udzielać chrztu dziecku takich rodziców, czy też dać im najpierw okazję do tego, by zweryfikowali swoje chrześcijańskie życie.

PYTANIA DO OSOBISTEJ REFLEKSJI I DZIELENIA SIĘ W RODZINIE

1. Człowiek stworzony *na obraz i podobieństwo Boga* jest osobą zdolną do relacji z Bogiem. Czy między mną a Bogiem zawiązała się jakaś osobista relacja? W jakich sytuacjach czy wydarzeniach w moim dotychczasowym życiu czułem obecność Boga, Jego interwencję?

2. Czy doświadczyłem ograniczoności swoich możliwości, na przykład w działaniu – w przyjsciu komuś z pomocą lub w próbach zmiany jakiejś sytuacji na lepszą? Przypomnę sobie, kiedy stanąłem wobec jakiejś sytuacji życiowej całkowicie bezradny i bezsilny.
3. Jak reaguję na to, że ktoś inny (współmałżonek, rodzice, dziecko, rodzeństwo) wskazuje mi, co jest dla mnie dobre, a co złe – gdy ja widzę to inaczej?
4. Czy postrzegam moich bliskich (męża, żonę, dzieci, rodziców itp.) jako postawionych na drodze mojego życia po to, bym dzięki nim mógł się doskonalić, czyli wchodzić w tajemnicę umierania i zmartwychwstania (w misterium paschalne)? Czy zdaję sobie sprawę, że taka postawa pozwala mi też nabywać pewne cnoty, na przykład cierpliwość, uprzejmość, pokorę?
5. Kiedy i w jakich okolicznościach jestem pod wpływem odczucia, że najważniejsze jest dla mnie moje życie lub życie kogoś z moich bliskich? Czy doświadczyłem w swoim życiu prawdy, że nie jestem panem swojego życia ani życia innych, ale że Panem i Dawcą życia jest tylko Bóg? Jeśli tak, to w jakiej sytuacji? Jak patrzę na życie człowieka, który jest mi obojętny? A jak na życie tego, który jest dla mnie trudny czy wprost wrogi?
6. Czy doświadczyłem, że moje życie jest darem dla drugiej osoby (współmałżonka, dzieci, rodziców, itp.)? Czy mam świadomość, że życie moich bliskich jest darem dla mnie – czasem trudnym, ale darem? Czy zdaję sobie sprawę z tego, że moje życie jest darem dla innych – jeśli żyję w prawdzie i nie szukam siebie?
7. Czy czuję ofiarną miłość, bezinteresowność, dobroć, radość, pokój płynące od osób żyjących obok mnie? Czy odczuwam ich obecność jako dar? Czy doświadczyłem tego, że czyjeś życie jest darem dla mnie?
8. W jakich sytuacjach doświadczyłem i miałem świadomość tego, że moje konkretne grzechy pochodzą z lęku o siebie, z chęci przeżywania tego, co mi wydaje się potrzebne? A może łatwo oskarżam innych za to, że popełniłem grzech i „rozgrzeszam” siebie?
9. Spróbuję przywołać sytuacje, w których całkowicie przebaczyłem i uczyniłem to, biorąc przykład z Chrystusa, a nie tylko dla świętego spokoju czy własnej satysfakcji.